Dziś 6 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, wtorek 4 czerwca 1946 r. — Nr 153 (220)

Michał Kalinin nie żyje

Śmierć jednego z wybitnych kierowników Partii Komunistycznej i Związku Radzieckiego

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass ogłasza następujący komunikat: Centralny komitet partii, rada ministrów ZSRR i prezydium Rady Najwyższej ZSRR komunikują z wielkim żalem partii i wszystkim robotnikom Związku Radzieckiego, że w dniu 3 czerwca o godzinie 10-ej min. 5, po dłuższej i ciężkiej chorobie zmarł wybitny działacz partii i Związku Radzieckiego, członek biura politycznego centralnego komitetu partii, członek prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzysz Michaił Iwanowicz Kalinin. Całe swe życie tow. Kalinin poświęcił walce dla dobra robotników w walce o zwycięstwo komunizmu. Towarzysz Kalinin był wiernym towarzyszem walki Lenina i Stalina, jednym z najczynniejszych i najwybitniejszych kierowników, twórców partii bolszewickiej i Związku Radzieckiego. 27 lat Michaił Iwanowicz Kalinin pracował z poświęceniem na stanowisku przewodniczącego Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, poświęcając wszystkie swe siły dla umocnienia socjalistycznej ojczyzny, utrwalenia związku robotników, chłopów i inteligencji oraz przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Pracowite życie i owocna działalność tow. Kalinina wielkiego rewolucjonisty i twórcy socjalistycznego państwa, jest przykładem nieocenionej służby dla narodu i całkowitego oddania ojczyźnie. Michaił Iwanowicz Kalinin przez swą wierność dla dzieła Lenina — Stalina, bliski związek z masami ludowymi i głębokie zrozumienie ich interesów, przez swoją nieustanną troskę o dobro narodu, zasłużył na głęboki szacunek i gorącą miłość wszystkich robotników. Centralny Komitet partii, rada ministrów ZSRR i prezydium Rady Najwyższej ZSRR, głęboko przekonani, że pamięć o Michaile Iwanowiczu Kalininie, o jego niestrudzonej walce o wolność i szczęście narodów naszej ojczyzny, o rozkwit ojczyzny radzieckiej, będzie natchnieniem wszystkich komunistów, wszystkich bezpartyjnych, wszystkich robotników i chłopów oraz inteligencji, w ich ofiarnej pracy dla dalszego wzmocnienia państwa socjalistycznego.

Przed ostatecznymi wynikami wyborów

Nieznaczna wiekszość prawicy we Francji

Kto utworzy nowy rząd?

PARYŻ (SAP). Postępowi katolicy otrzymali głosów 5.142.488, mandatów 158, komuniści głosów 4.958.076, mandatów 146, socjaliści głosów 3.840.324, mandatów 115, radykałowie głosów 1.973.201 mandatów 38. Republikańska Partia Wolności i inne ugrupowania prawicowe głosów 2.336.437, mandatów 65.

W Paryżu i departamencie Sekwany komuniści zdobyli 26 mandatów, postępowi katolicy 12, socjaliści 11 mandatów.

Jak dotychczas ustalono 10 z pośród obecnych ministrów zostało wybranych ponownie. Znajduje sie wśród nich: socjalistyczny szef rządu Gouin, komunistyczny wicepremier Thorez oraz minister spr. zagr. Bidault. Wybrani zostali również trzej premierowie: Heriot, Daladier i Renold.

W Paryżu zgromadziły się wczoraj wieczorem przed siedzibami poszczególnych partii i redakcjami pism wielkie tłumy, aby dowiedzieć sie o wynikach wyborów.

Nieznaczny zwrot na prawo spowoduje, że dotychczasowa większość bloku komunistyczno - socjalistycznego (50 mandatów) zmieni się w nieznaczną większość prawicy (5 mandatów). Możliwe jest, że wyniki wyborów w koloniach przyniosą pewne drobne zmiany w sytuacji.

Przedstawiciel Partii Postępowych Katolików minister Bidault prawdopodobnie powołany będzie do utworzenia nowego gabinetu. Mimo to komuniści i socjaliści tworzą również potężny blok. To też nie jest wykluczone, że nowy rząd francuski utworzony będzie na zasadzie koalicji wszystkich stronnictw.

W kołach politycznych spadek ilości mandatów socjalistów przypisuje się

PARYŻ (PAP). Zgodnie ze zwyczajem, nowe zgromadzenie konstytucyjne powinno zebrać się po raz pierwszy w drugi wtorek po wyborach, a więc w tym wypadku 11 cezrwca. Koła polityczne sądzą, że zgromadzenie dokona wyboru nowego premiera i nowego rządu tymczasowego przed zebraniem się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, tj. przed 15 czerwca. Partia republikańsko-ludowa zażąda prawdopodobnie, by misja tworzenia nowego rządu powierzona została obecnemu ministrowi spraw zagranicznych Bidault. Sekretarz partii socjalistycznej Daniel Meyer, ponownie obrany na posła, oświadczył, że republikanie muszą zjednoczyć się przeciwko siłom reakcji w celu opracowania konstytucji, dokonania odbudowy kraju i konsolidacji pokoju. Partia socjal.-demokratyczna musi odegrać wybitną rolę w tym dziele. Półoficjalne dane, dotyczące złożonych głosów, w porównaniu z wynikami październikowymi, są następujące: partia komunistyczna — 5.136.334 głosów wobec 4.817.603, socjaliści—4.165.813 wobec 4.495.402, ruch republikańsko ludowy — 5.494.180 wobec 4.842.371, partia radykalna — 1.894.058 wobec 1.188.352, konserwatyści (zgrupowani w kilku stronnictwach)—2.146.603 wobec 2.034.079 głosów.

PARYŻ, (PAP). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych w poniedziałek wieczór, ruch republikańsko - ludowy MRP otrzymał 163 mandaty w nowym zgromadzeniu konstytucyjnym. Partia komunistyczna 148, socjaliści 122, partia radykalno - socjalistyczna 40, republikańska partia wolności (prawica) 38, inne ugrupowania prawicowe 22. Drobne ugrupowania lewicowe 9 i ugrupowania umiarkowane 4 mandaty.

Rada Bezpieczeństwa winna zająć się Indonezją

WASZYNGTON (PAP). — 10 członków kongresu amerykańskiego, należących do partii republikańskiej, wystosowało pismo do przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa, Stettiniusa, z żądaniem wniesienia sprawy Indonezji na porządek obrad najbliższego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Pismo stwierdza, że wojska japońskie pod dowództwem oficerów brytyjskich używane są do utrzymania „porządku i spokoju" w Indonezji i wspólnie z wojskami brytyjskimi i holenderskimi zwalczają ruch niepodległościowy na Jawie.

I Brazylia też się namyśliła

NOWY JORK (PAP). — Delegat brazylijski do ONZ Pedro Lero Velloso wycofał swój sprzeciw w stosunku do propozycji podkomisji Rady Bezpieczeństwa, by zalecić generalnemu zgromadzeniu ONZ zerwanie stounków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską. Decyzja Brazylii sprawia, że odnośna uchwała podkomisji staje się jednomyślna.

Policja i wojsko przeciw strajkującym w Egipcie

MOSKWA. (PAP). — Jak donosi Agencja Tass, w okręgu przemysłowym Szubra — jednym z przedmieść Kajru — wybuchły strajki. Dziennik „Wafd El Mysri" podaje, iż z całego kraju sprowadzono oddziały policji i wojska tak, że Kair robi wrażenie obozu wojskowego. W Aleksandrii zredukowano około 20 tys. robotników w fabrykach szkła i przedsiębiorstwach wojennych. Przewidywane są dalsze redukcje.

Nie wszyscy tak myślą jak Bevin

PRZYWÓDCA PARTII PRACY

o polityce angielskiej w Grecji i Azji oraz o stosunku do gen. Franco

LONDYN, (PAP). —W przemówieniu wygłoszonym w Newcastle, profesor Harold Lasky, przewodniczący komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy, oświadczył, że zdaniem jego, o ile nie stanie temu na przeszkodzie wielki kryzys międzynarodowy Partia Pracy sprawować będzie rządy w Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższych 20 lat. Profesor Lasky wspomniał o różnicach zdań pomiędzy nim a ministrem Bevinem, nieraz dość głębokich. Przewodniczący Partii Pracy zaznaczył, że wie, iż wiele osób jest niezadowolonych z powodu polityki stosowanej przez Bevina w Grecji i on sam też do nich należy. Ale pod tym względem na resorcie Bevina ciąży spadek, otrzymany od Churchilla. Nie podzielam poglądu Bevina, że możemy czekać aż rządy gen. Franco same załamią się — oświadczył Lasky. — Rząd brytyjski powinien poprzeć swym autorytetem żądania Polski, ZSRR i Francji, by położony został kres barbarzyńskim okrucieństwom, za które ponosi odpowiedzialność gen. Franco. Rozumiem dobrze, dlaczego rząd Bevina musiał popierać nadal okupację brytyjską w Indonezji. Nie było innego wyjścia. Obecnie Bevin przy pomocy sir Archibald Clarka Kerra wraz z drem Van Mookiem, gubernatorem Indii Holenderskich opracowali projekt udzielenia wolności narodowi indonezejskiemu". Następnie Lasky wyraził nadzieję, że żaden demokrata angielski nie będzie popierał polityki, która odda naród indonezyjski znowu na łup imperializmu holenderskiego. Anglicy powinni zrozumieć, że 700 milionów narodów azjatyckich uświadomiło sobie, że mogą same sprawować rządy. Należy dopomóc tym narodom w zorganizowaniu wolności. Profesor Lasky podkreślił, że niepodległość Indii, która wkrótce ma być zrealizowana, stanie się jednym z najważniejszych wydarzeń w nowoczesnej historii.

Do czego dążą międzynarodowi mąciciele?

Słuszna odprawa radzieckiej gazety

MOSKWA (PAP) — „Prawda" zamieszcza artykuł znanego publicysty Zasławskiego pt. „Polityka odpowiedzialności i głupoty", w którym czytamy m. in.:

— To, co niektórzy reakcjoniści angielscy mają na myśli, gadatliwy dziennikarz Paul Winterton ma na języku. Wywołuje to pewne zainteresowanie dla jego aryktułu, zamieszczonego w ostatnim numerze czasopisma „Spectator". Wintenton — pisze dalej Zasławski — oskarża Związek Radziecki o to, że przeszkadza on polityce anglo-amerykańskiej panowania nad światem. Z punktu widzenia tych kół anglosaskich, których światopogląd wyraża Winterton, współpraca mocarstw powinna polegać na podporządkowaniu się bez sprzeciwu Londynowi i Waszyngtonowi. „Rosjanie umyślnie woleli zająć pozycję niezależną, zamiast pozycji współpracy" — wykrzykuje Winterton, zdradzając w ten sposób, że pozycja współpracy w pojęciu reakcjonistów angielskich powinna oznaczać uszczerbek dla niezależności Związku Radzieckiego i innych narodów. Niezależność powinna pozostać przywilejem bloku anglo-amerykańskiego, którego trubadurem jest właśnie Winterton. W ten sposób Winterton wydobywa na jaw nieograniczone apetyty swoich gospodarzy. Na tym polega jego szczerość i gadulstwo. Natomiast jego kłamliwość wyraża się w tym, że nazywa on zagraniczną politykę Związku Radzieckiego „zabójcza". Wbrew wszelkiej logice dopatruje się on przejawu tej polityki np. w tym, że Armia Czerwona ewakuowała się z Mandżurii. Do największej wściekłości doprowadza Wintertona autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego.

W imię nieograniczonego panowania anglo-amerykańskiego Winterton proponuje zniszczyć ONZ i przy pomocy siły wojskowej zmusić narody świata do posłuszeństwa. Pogania on politykę anglo-amerykańską, jak konia reakcji międzynarodowej. Wymachuje biczem i krzyczy: „Musimy spojrzeć faktom prosto w twarz, rozluźnić dotychczasowe hamulce i działać, realizując naszą własną politykę, niezależnie od tego, co mogą o tym pomyśleć Rosjanie". Lokaj wygadał się na głos, o tym co podsłuchał w salonie swoich gospodarzy". Artykuł Wintertona w „Spectatorze" — kończy Zasławski — dowodzi, że angielscy zwolennicy Wintertonowi okazują poparcie reakcyjnym siłom politycznym na całym świecie".

Czesi też się z nimi załatwią...

PRAGA (PAP). — Do Pilzna w Czechosłowacji przywieziono w tych dniach pod silnym konwojem dalszych 13 niemieckich zbrodniarzy wojennych. Są to przeważnie wyżsi urzędnicy tajnej i kryminalnej policji niemieckiej, którzy w okresie okupacji pełnili służbę w Czechosłowacji. Wszyscy oni staną przed czeskim Trybunałem Narodowym.

Min. Minc na Kongresie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Związek Radziecki chce i może nam pomóc

Korzystny dla Polski przełom w stosunkach handlowych z ZSRR

WARSZAWA, (PAP). — Szanowni zgromadzeni! Z tytułu strefy mej działalności i zainteresowań, wypadło mi na dzisiejszym kongresie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej mówić o niezbędnym i niezmiernie istotnym elemencie tej przyjaźni mówić o polsko - radzieckich stosunkach gospodarczych. W dziedzinie tych stosunków, powstanie Polski demokratycznej, przyniosło zdecydowany i doniosły przełom Chciałbym przytoczyć parę liczb, ilustrujących ten przewrót. W roku 1938 obroty handolwe Polski i ZSRR wyniosły, 2,132,000 dolarów, czyi stanowiły 0,45 proc. całości i zagranicznych obrotów Polski. W okresie bezrobocia, w okresie stagnacji i degradacji przemysłowej, w okresie, kiedy rynek Związku Radzieckiego stanowił miejsce nieograniczonego niemal zbytu dla przemysłu polskiego, świadoma polityka ówczesnych sanacyjnych rządów Polski doprowadziła do niemal zupełnego zaniku polsko - radzieckich stosunków gospodarczych. Jak jest teraz? W pierwszym kwartale 1946 roku w ciągu 3-ch miesięcy obroty handlowe Polski z ZSRR stanowiły prawie 37 milionów dolarów, co stanowi 78 proc. całości zagranicznych obrotów Polski w tym okresie. Fakt radykalnego i doniosłego przełomu w stosunkach polsko - radzieckich, fakt strukturalnej rewolucji w orientacji naszego handlu zagranicznego jest więc niewątpliwy. Przełom ten dokonał się w ciągu ostatnich 2 lat od lipca 1944.

Jak wyszliśmy z punktu widzenia interesów gospodarki handlowej na dokonaniu tego przełomu, na przeprowadzeniu tej strukturalnej rewolucji, na tej zmianie w orientacji naszego handlu zagranicznego?

Nie będę tutaj przytaczać wielkiej ilości liczb — chciałbym tylko ograniczyć się do paru faktów. Fakt pierwszy dotyczy roli i znaczenia w ciągu tych 2 lat radzieckiego importu żywności. Jest rzeczą bezsporną że bez importu radzieckiej żywności wielokrotnie w ciągu tych 2 lat bylibyśmy wydani na pastwę głodu. Faktem jest, że napewno już w maju tego roku, gdyby nie radziecki import zboża, w całej Polsce nie byłoby chleba. Stałoby się to niezależnie od humanitarnej i szlachetnej pomocy UNRRA.

Fakt drugi dotyczy radzieckiego importu w zakresie materiału siewnego dla rolnictwa. Bez importu radzieckiego zboża siewnego nie mógłby być wykonany niemal całkowicie na Ziemiach Zachodnich siew jesienny 1945 roku i siew wiosenny 1946 roku. Fakt trzeci dotyczy radzieckiego importu w zakresie surowców materiałów pomocniczych dla przemysłu. Bez importu radzieckiej bawełny, wełny, rudy, łożysk kulkowych i innych ważnych artykułów, przemysł nasz byłby niemal całkowicie unieruchomiony do paździzernika 1945 r., bowiem dopiero po tym okresie w ilościach — początkowo nieznacznych — zaczęły przybywać pierwsze transporty surowców i materiałów pomocniczych z innych krajów oraz organizacji UNRRA.

Wzamian za węgiel maszyny i żywność

Skorośmy odpowiedzieli na to pierwsze naturalne pytanie, o rezultatach radzieckiego importu do Polski, to z kolei rzeczy nasuwa się drugie niemniej, a może nawet bardziej jeszcze naturalne pytanie. Czy te osiągnięcia w zakresie importu nie są przekreślane przez niedogodności naszego eksportu do ZSRR, który pozbawia rzekomo kraj najbardziej cennych i najbardziej wartościowych artykułów. Albo — przypuśćmy — przez eksport, za który osiągane są rzekomo ceny bez porównania gorsze, niż przy wywozie do innych krajów?

Olbrzymią, przeważającą część naszego eksportu do Związku Radzieckiego stanowi węgiel.

Trzeba stwierdzić, że w całym ub. roku i na początku obecnego te ilości węgla, które zostały wyeksportowane do Związku Radzieckiego jego środkami transportowymi nie mogłyby nigdzie indziej znaleźć ujścia ze względu na brak parowozów i wagonów. Inaczej mówiąc, mimo wielkiego zapotrzebowania węgla w kraju i mimo wielkiego zapotrzebowania węgla zagranicą, gdyby nie było eksportu do ZSRR, trzeba byłoby zamykać kopalnie i ogłaszać świętówki ze względu na brak własnych środków lokomocji. Trzeba stwierdzić dalej, że węgiel do Związku Radzieckiego wywożony był po cenach światowych, analogicznych do cen płaconych przez innych naszych odbiorców przy kontraktach, zawieranych w tym samym okresie. Pozostaje do omówienia znane i budzące szereg wątpliwości zagadnienie tzw. węgla reparacyjnego, to znaczy węgla, który ma być dostarczany do Związku Radzieckiego po specjalnych ulgowych cenach. Dostawa tego węgla powiązana została z dostawą przez ZSRR towarów szerokiej konsumcji z niemieckich reparacji, niezależnie od maszyn, silników, instalacji przemysłowych, statków handlowych itd. Rzecz pomyślana jest w ten sposób, żeby straty wynikłe z ulgowej ceny wywozu tzw. węgla reparacyjnego, były w całości i z nadwyżką równoważone przez import tzw. reparacyjnych towarów szerokiej konsumcji, a więc bez uszczerbku dla naszej równowagi gospodarczej.

Chciałbym podkreślić w zakresie naszego eksportu jeszcze jedną i niezmiernie doniosłą cechę charakterystyczną. Nasz eksport do Związku Radzieckiego miał dla nas tę niezmierną zaletę, że mogliśmy za eksportowane towary otrzymywać takie artykuły, które były nie do otrzymania w jakimkolwiek innym kraju, to znaczy przede wszystkim deficytowe artykuły żywnościowe.

Pomoc - nie wynikająca z kalkulacji kupieckiej

Mówiąc o stosunkach gospodarczych polsko-radzieckich, niepodobna ograniczyć się tylko — byłoby to niesłuszne i fałszywe założenie — do czysto handlowych, komercyjnych stosunków. W bilansie gospodarczej współpracy polsko-radzieckiej istnieje cały szereg pozycji, których nie można podciągnąć pod żadną handlową interpretację. Pozwolę sobie wymienić kilka takich pozycji. A więc pomoc Związku Radzieckiego udzielona nam w zakresie uruchomienia kolejnictwa, poczty i telegrafu.

A więc pomoc, zapoczątkowana w odbudowie Warszawy odbudowa elektrowni, trolleybusy, pomoc w odbudowie tramwajów. A więc pomoc w zakresie rozminowania portów — jest rzeczą jasną, że bez tej pomocy nie osiągnęlibyśmy dzisiaj niemal 60 proc. obrotów przedwojennych w naszych portach. A więc pomoc w zakresie organizacji transportu samochodowego przez rozbudowę sieci państwowych zakładów samochodowych, wykonywujących remont i naprawy. A więc pomoc lekarska i pomoc sanitarna. I wreszcie pomoc techniczna.

I wreszcie dwie ostatnie nowe sprawy, sprawy dotyczące pomocy w zaopatrzeniu armii, udzielenia złota radzieckiego dla polskich zakupów zagranicą. Można wyznawać różne poglądy polityczne, ale sądzę, że mało jest w Polsce takich ludzi, którzyby nie chcieli mieć w Polsce uzbrojonej, silnej armii (oklaski). Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że gdyby teraz na naszą, ledwo na nogi stającą gospodarkę padł ciężar uzbrojenia wielkiej i nowoczesnej armii, to postępy nasze gospodarcze, poprawa bytu ludności, zaopatrzenia ludności w towary przemysłowe musiałyby ulec nagłemu zahamowaniu. Udzielenie nam przez Związek Radziecki długoterminowego kredytu na uzbrojenie armii zadośćuczyni konieczności państwowej stworzenia armii silnej i zdejmuje z nas jednocześnie ciężar łożenia wielkich sum i wysiłków na to uzbrojenie, dając możliwości szybszej i sprawniejszej odbudowy Polski (oklaski).

Fałszywe koncepcje rozbite

Jeśli idzie o złoto, chciałbym tylko powiedzieć, że ten fakt udzielenia nam z sowieckich zapasów pożyczki w złocie ma tym większą wymowę, kiedy nie usunięte są jeszcze do końca trudności w otrzymaniu naszych własnych zapasów złota, znajdujących się w innych krajach zagranicą.

Jeśli zsumować imponujący rozwój obrotu handlowego polsko-radzieckiego, to trzeba sobie powiedzieć jasno i wyraźnie, że ta suma bezspornych i jasnych faktów rozbija dwie fałszywe koncepcje, które gdzieniegdzie do niedawna jeszcze istniały. Koncepcja pierwsza: ZSRR nam nie pomoże, bo nie chce, i koncepcja druga: ZSRR nam nie pomoże, bo choć chce, nie ma na to możliwości. Fakty wykazują w sposób niezbity i jasny, że ZSRR nam pomoże, bo chce i bo ma możliwości dla okazania tej pomocy (długotrwałe oklaski). Z doświadczenia z krajami zagranicznymi, jakie Polska miała przed 1939 r. przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że stosunki gospodarcze państw mniejszych z państwami słabszymi prowadzą nieuniknienie do tej, czy innej formy uzależnienia. To, co w stosunkach polsko-radzieckich jest dla nas najistotniejsze, najcenniejsze i najbardziej wartościowe, to, że rozwijające się stosunki, pomoc techniczna, pomoc w uzbrojeniu nie prowadzi do zależności. Niewiadome są bowiem nam fakty, ażeby żądano od nas koncesji, nie wiadome są fakty, ażeby za pomoc techniczną żądano procentów od obrotów i nie wiadome są w końcu fakty, ażeby w związku z całością pomocy żądano od nas ujawnienia np. pewnych tajemnic handlowych, zawartych w traktatach z innymi państwami (oklaski).

Stosunki te nie naruszają tego, co uważamy za najcenniejsze, nie naruszają naszej suwerenności gospodarczej i politycznej (oklaski).

Pozostaje nam do omówienia kwestia, jak odbijają się nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim na możliwości stosunków z innymi państwami. W drugim półroczu 45 r. udział Związku Radzieckiego w całości obrotów handlowych Polski wynosił 92 proc., w pierwszym kwartale wynosił 78 proc. To znaczy, że udział Związku Radzieckiego w całości naszych obrotów z zagranicą spadł, a udział innych krajów się powiększył. Dlaczego udział ZSRR 1945 r. był tak duży?

Dlatego, że w drugim półroczu 1945 r. był jednym krajem, który z nami prowadził pertraktacje handlowe i stosunki handlowe. W pierwszym kwartale 1946 r. szereg innych krajów zdecydował, że jest korzystne i celowe prowadzenie stosunków handlowych z Polską. Stąd spadek procentowego udziału Związku Radzieckiego, stąd wzrost procentowego udziału innych państw. Zresztą, jeżeli mówi się o tym, że udział Związku Radzieckiego jest za duży, a udział innych krajów za mały: to może powstać naturalne i zrozumiałe z naszej polskiej strony pytanie, co się zrobiło w innych krajach, żeby pomoc nam eksportować do tych krajów.

Dlaczego inni nie chcą nam pomóc?

Europa cierpi na brak węgla. My, którzy produkujemy dziś na poziomie 46 milionów ton rocznie, moglibyśmy przy pomocy w postaci środków transportowych, taśm gumowych i maszyn górniczych, produkować na poziomie 60 milionów, moglibyśmy zlikwidować deficyt węglowy. W zrozumieniu, że najważniejszym zagadnieniem są środki transportowe, zwróciliśmy się do amerykańskiego banku eksportu i importu z propozycją udzielenia nam 40 milionów kredytu na produkcję węglarek i parowozów po to, żeby wzmóc nasz eksport węgla dla krajów zachodnio-europejskich. Kredyt ten otrzymaliśmy. Dalsza historia tego kredytu, której ocena nie dotyczy dzisiejszego tematu, jest wszystkim znana, ale wchodzi w zakres dzisiejszego tematu, w odpowiedzi na pytanie: dlaczego nie eksportujemy więcej do krajów zachodnich. Musimy z kolei zapytać jeszcze raz dlaczego nam się nie pomaga? (oklaski).

Starałem się możliwie obiektywnie *i możliwie rzeczowo przedstawić* całość gospodarczych stosunków polsko-radzieckich.

Mówiliśmy o obecnych formach stosunków polsko-radzieckich. Parę słów o perspektywach tych stosunków na najbliższe lata. Widzę tu trzy zasadnicze linie rozwoju naszych dalszych stosunków gospodarczych. Linia pierwsza — eksportu, linia druga — tranzytu, linia trzecia — współpracy technicznej. Nie bacząc na wzrost konsumcji wewnętrznej i wzrost naszego aparatu przemysłowego, będziemy musieli jeszcze długo eksportować, żeby żyć. Dziś w szeregu podstawowych gałęzi naszej gospodarki, eksport nie przedstawia poważniejszych trudności. Tak jest dziś, ale tak nie będzie jutro, a na pewno nie będzie tak pojutrze. Wiadomo, że za dwa, trzy lata będziemy musieli ciężko walczyć na rynkach wszystkich krajów o eksport, jak walczyliśmy przed wojną, o eksport cementu. Jeżeli chcemy rozkręcić nasz przemysł — to musimy mieć poczucie, że za plecami mamy wielki rynek zbytu (oklaski). Tym rynkiem zbytu jest i będzie ZSRR.

Polityka przedwojenna rządów sanacyjnych doprowadziła do tego, że potok tranzytu ze Związku Radzieckiego i do Związku Radzieckiego omijał Polskę. Teraz tej sytuacji nie ma i już w bieżącym roku wpływy z tranzytu wynosiły 27 milionów złotych w złocie. W rozwoju *tranzytu leży* dodatkowe źródło bogactwa Polski.

Tak wygląda rzeczywistość stosunków *polsko-radzieckich* i tak wyglądają perspektywy stosunków polsko-radzieckich. Wykorzystamy do końca wszystkie plusy stosunków w perspektywie i nie damy sobie nikomu przeszkodzić na tej naszej drodze (długotrwałe oklaski).

Cztery grupy hitlerowców w Austrii

Tylko nieliczni odpowiadać będą przed sądem

WIEDEŃ, (PAP). — Długo odkładane ostateczne załatwienie sprawy Austriaków, którzy byli członkami partii hitlerowskiej, posunęło się o krok naprzód dzięki przygotowaniu projektu ustawy, która ma być przedstawiona parlamentowi austriackiemu na najbliższej sesji. Projekt ustawy zawiera zasady, przedstawione przed dwoma miesiącami przez trzy austriackie partie polityczne w sprawie zagadnienia hitlerowskiego. Projekt ten po przyjęciu przez parlament podlega jeszcze zatwierdzeniu przez radę sojuszniczą, zanim stanie się prawem. Według umowy trzech partii, wszyscy hitlerowcy powinni być podzieleni na cztery klasy: 1) przestępców wojennych i wysokich urzędników partyjnych, którzy zostaną postawieni przed sąd, 2) urzędników partii i członków SS, którzy będą pozbawieni szeregu uprawnień na okres 5 lat, 3) zwykłych członków partii, którzy będą pozbawieni praw na przeciąg lat trzech, 4) kandydatów i członków partii, przeciwko którym nie zostanie wszczęte dochodzenie, Chociaż wszystkie trzy partie zgodziły się na tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia, cały szereg głosów, zwłaszcza z pośród prawego odłamu katolickiej partii ludowej domaga się pewnych niewielkich poprawek.

Wojska amerykańskie w Chinach

biorą udział w wojnie domowej

MOSKWA, (PAP). — Pismo radzieckie „Nowoje Wremia" zarzuca wojskom amerykańskim przebywającym w Chinach, że biorą one czynny udział w wojnie domowej. Pismo zaznacza, że wiele zależy od wykonania postanowień konferencji moskiewskiej, dotyczących wycofania wojsk radzieckich i amerykańskich. Armia Czerwona została już ewakuowana, podczas gdy wojska Stanów Zjednoczonych nadal pozostają w Chinach. Rząd centralny w Chinach opiera swe nadzieje na przewadze w uzbrojeniu i na dostawach broni ze strony Ameryki. Pismo radzieckie wyraża opinię, że pozbawienie ludności Mandżurii, właśnie uwolnionej z niewoli, inicjatywy politycznej, stawia nowe komplikacje wśród sprzecznych interesów międzynarodowych.

Wielka Brytania pomaga

francuskiemu lotnictwu

PARYŻ, (PAP).—Agencja France Presse Komunikuje, że w wyniku porozumienia między sztabami generalnymi Wielkiej Brytanii i Francji, lotnictwo brytyjskie zobowiązało się dostarczyć lotnictwu francuskiemu 1,287 samolotów. Prócz tego lotnictwo brytyjskie dostarczy Francji pewną ilość samolotów z demobilu zdatnych dla celów ćwiczebnych. Francja ma również otrzymać brytyjskie aparaty radiowe i radarowe. Fabryki francuskie mają uzyskać prawo produkowania samolotów i silników według typów brytyjskich.

Spisek na życie gen. Mac Arthura

WASZYNGTON (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że wywiad amerykański wykrył w ub. tygodniu nowy spisek na życie generała Mac Arthura w chwili, kiedy będzie opuszczał ambasadę amerykańską w Tokio, aby udać się do swego biura.

Sprawdzamy spisy wyborcze

Frekwencja w obwodach zależy także od sprawności aparatu technicznego

Zgodnie z kalendarzykiem wyborczym, obowiązującym na podstawie ustawy o Głosowaniu Ludowym, w niedzielę wyłożone zostały do wglądu publicznego spisy uprawnionych do głosowania wyborców. Jak wiadomo, spisy przekazane zostały przez miejski referat wyborczy po 1 egzemplarzu okręgowej komisji, zaś po 2 egzemplarze — komisjom obwodowym.

Wyborcy przybyli do obwodów i sprawdzali, czy figurują na listach, składając reklamacje w tych wypadkach, gdy okazało się, że zostali z jakichkolwiek powodów w spisach pominięci. Tak samo, począwszy od niedzieli komisje obwodowe przyjmowały reklamacje przeciwko niesłusznemu umieszczeniu w spisach osób, pozbawionych tego prawa na mocy wyroków sądowych, osób fikcyjnie zameldowanych w Łodzi, względnie takich, które wskutek pomyłki zostały dwukrotnie wciągnięte na spisy wyborców.

Lokale komisji obwodowych dostępne są dla wyborców codziennie (do przyszłej niedzieli, dn. 9 b.m. włącznie) przez 5 godzin, a mianowicie od godz. 16-ej do 21-ej.

Przewodniczący komisji otrzymali specjalne formularze dla przyjmowania ustnych reklamacji, względnie dla wypełnienia przez zainteresowanych reklamacji na piśmie. Obwody zostały tak samo wyposażone w druki, niezbędne dla zafiksowania formalności, związanych z dodatkowym wciągnięciem na listy, względnie ze skreśleniem pewnych nazwisk.

O MASOWE SPRAWDZANIE SPISÓW.

Ostateczny termin na zgłaszanie sprzeciwów upływa 9 b.m. Niewątpliwie mieszkańcy Łodzi, w dobrze zrozumiałym interesie publicznym, zainteresują się prawidłowością spisów. Przez masową kontrolę spisów w obwodowych komisjach przyczynią się najskuteczniej do jak najlepszego, (t.j. obejmującego wszystkich uprawnionych), ustalenia ostatecznych spisów, według których wyborcy dopuszczeni zostaną do urn celem spełnienia obowiązku głosowania.

Naskutek zarządzenia okręgowej komisji głosowania ludowego na okręg m. Łodzi, w niedzielę miały być we wszystkich domach rozplakatowane specjalne druki, informujące lokatorów każdej posesji o tym, gdzie znajduje się lokal odnośnego obwodu głosowania, do którego winni udać się dla sprawdzenia spisów do 9 bm., oraz w dniu 30 b.m. — dla dokonania głosowania.

Niestety, nie we wszystkich domach wywieszki te zostały rozplakatowane. W wielu posesjach, na krańcach, a nawet w śródmieściu, nie było jeszcze tych kartek w dniu wczorajszym. Rzecz jasna, że wielu mieszkańców miasta, nie znając adresów komisji obwodowych nie mogło, mimo najlepszych chęci, wykorzystać wolną niedzielę i sprawdzić, czy figurują w spisach.

Zarówno komisja okręgowa, jak i miejski referat wyborczy winny niezwłocznie zainteresować się karygodną opieszałością odpowiedzialnych za to spóźnienie osób. Każdy dom winien być skontrolowany, a gdzie nia ma jeszcze wywieszek, należy je natychmiast rozlepić.

G.

Badanie Hansa Bibowa

Po sprowadzeniu do Łodzi zostanie od skonfrontowany z naocznymi świadkami jego zbrodni

(G) Dowiadujemy się, że dochodzenie w sprawie sprowadzonego niedawno do Polski wraz z grupą niemieckich wojennych przestępców, „Amstleitera ghetta łódzkiego" osławionego Hansa Bibowa, prowadzone jest na nowo w bardzo szerokim zakresie.

Władze prokuratorskie przystąpiły obecnie do przesłuchania całego szeregu świadków, którzy zobrazują wszechstronnie całokształt zbrodniczej działalności oprawcy hitlerowskiego, mającego na sumieniu dziesiątki tysięcy istnień ludzkich.

Głównym przedmiotem i zainteresowania władz jest bezpośrednia, niszczycielska rola Bibowa przy likwidacji zarówno ghetta łódzkiego, jak i szeregu ghett prowincjonalnych.

Zeznania szeregu naocznych świadków, ocalałych z tego niebywałego w swych rozmiarach pogromu, stwierdzają, że Hans Bibow, niezależnie od kierowania akcjami wysiedleńczymi z ghett, dopuszczał się osobiście licznych aktów zabójstwa nad bezbronnymi ofiarami, o czym zresztą, „Kurier Popularny" pisał obszernie w ub. tygodniu w artykułach, omawiających nikczemne przestępstwa tego potwora w ludzkim ciele.

Do akt sprawy Bibowa dołączonych zostało wiele dokumentów i fotografii, obrazujących okrucieństwo tego krwawego kata, zdjęcia trupów, scen uchwyconych na taśmę przez samych hitlerowców, a znalezionych po ucieczce Niemców na gruzach ghetta oraz w wielu ośrodkach pokonanych Niemiec.

Prokuratura zebrała także masę ogłoszeń i rozporządzeń Bibowa, nawołujących ludność żydowską do dobrowolnego opuszczenia Łodzi i zgłaszania się na rzekome roboty do Niemiec. W tych ogłoszeniach mieści się cała perfidia Bibowa, który z zimnym wyrachowaniem posyłał nieszczęsnych ludzi na śmierć.

Poza tym, jak nas informują, Żyd. Komisja Historyczna złożyła do dyspozycji prokuratury wszystkie, posiadane dokumenty, dotyczące Bibowa. Już w najbliższych dniach Hans Bibow ma być sprowadzony z Warszawy do więzienia łódzkiego. W naszym mieście, w którym był postrachem ludności żydowskiej, zostanie on przesłuchany, a nawet jeśli zajdzie ku temu potrzeba, skonfrontowany ze świadkami oskarżenia.

Na zbrodniach swych Bibow umiał dorobić się znacznej fortuny. Z „fabryk śmierci", dokąd kierował swe ofiary, sprowadzał dla siebie do Łodzi i do Niemiec całe transporty z rzeczami i odzieżą, pozostałą po wymordowanych.

Ustalono także, że jego „zdolności" z zakresu tępienia ludzi były tak wielkie, że kiedy istniał projekt przeniesienia go dla podobnej „roboty" do Francji, władze centralne Gestapo stoczyły po prostu bój o to, aby pozostawić go na terenie „Warthegau", a w szczególności na terenie Łodzi, gdzie miał do spełnienia „zadania" o większym zasięgu, aniżeli gdzieindziej. Zatrzymano go więc w naszym mieście... W naszym mieście będzie też odpowiadał za to wszystko, co obciąża jego zwierzęce sumienie.

W ścisłym związku z bliskim sprowadzeniem Bibowa do Łodzi, prokuratura Sądu Specjalnego Karnego w Łodzi prosi wszystkie osoby, które były naocznymi świadkami konkretnych zbrodni tego mordercy, o dalsze zgłaszanie się, celem spisania zeznań do gmachu Sądu Okręgowego przy Pl. Dąbrowskiego, pokój 241.

Wezwanie do wyborców

„Czy wiesz o tym, że najważniejszym obecnie obowiązkiem obywatelskim są prace, związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem głosowania ludowego?

Czy wiesz, do jakiego Obwodu Głosowania Ludowego należy dom, w którym mieszkasz?

Czy sprawdziłeś listę uprawnionych do głosowania w lokalu swojej Komisji Obwodowej? Jeżeliś ego nie uczynił, zrób to dziś w godzinach od 16-tej do 21-ej.

Pamiętaj, że wynik głosowania zależy w znacznej mierze od spełnienia swego obowiązku.

IDŹ WIĘC! NIE ZWLEKAJ!

Przekwitły bzy
Tobie się śni
Tajemny kwiat paproci...

Wyzbądź się złud
LOS sobie kup
On ci życie ozłoci...

—$—

Do rozegrania w 47-ej loterii pozostało jeszcze 43.000 wygranych na ogólną sumę 57 milionów złotych. — **Główne wygrane milion, pół miliona, 2 wygrane po 250 tysięcy, 18 po 100 tysięcy, 40 po 50.000 złotych i wiele, wiele innych.** Ciągnienie **15 czerwca. Plan loterii w kolekturach.**

Nowy film na ekranach łódzkich

Kwiat miłości

Wkrótce na ekrany kin łódzkich wejdzie piękny film produkcji uzbeckiej p. t. „Kwiat miłości" (Tahir i Zuhra). Oryginalny ten obraz oparty jest na pełnej prawdziwej poezji ludowej legendzie uzbeckiej, której powstanie datuje się z zamierzchłych czasów. Jest to opowiadanie o wzruszających i tragicznych dziejach miłości pięknej córki chana Bobochana — Zuhry i syna bohaterskiego dowódcy armii chana — Tahira.

Dotychczas oglądaliśmy t. zw. wschodnie filmy nakręcane przez reżyserów europejskich, lub amerykańskich, w wykonaniu artystów „zrobionych" tylko na ludzi wschodu.

Otóż „Kwiat miłości" — to prawdziwy film wschodni. Został on nakręcony przez uzbecką wytwórnię filmową. Reżyserował film znany reżyser uzbecki — Julдan Agzamow. Scenariusz napisał Sabir Abdułła. W rolach głównych — autentyczni ludzie wschodu: Zuhra — Julduz Rizaewa, znana jako jedna z najpiękniejszych kobiet Uzbekistanu oraz Gulasz Agłajew — bohaterski Tahir. Film przepojony jest oryginalną muzyką wschodu, oparty całkowicie na tadżyckiej muzyce ludowej. Jest piękną feerią, w której przewija się barwny folklor wschodu. Obraz zachwyca widza prawdziwą egzotyką i jest bogatą ucztą wzrokową. Będzie on niewątpliwie ewenamentem dla miłośników kina.

Z Partii

DZIELNICA TRAMWAJARZY

Dziś o godzinie 16 w lokalu przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Tramwajarzy.

Na porządku obrad sprawy organizacyjne i zawodowe. Referować będzie drugi sekretarz WK PPS tow. Stawiński.

Teatr Wojska Polskiego

„Uczeń diabła" Bernarda Shawa

Założenia i problemy

Religia chrześcijańska, pozbawiona istotnej swej treści, którą jest miłość — zdolna jest stworzyć piekło na ziemi. Ileż w imię źle pojmowanego Boga popełniono masowych i indywidualnych zbrodni!

Spośród sekt protestanckich wyróżniał się purytanizm niezwykłą surowością obyczajów. Potępiał miękkie, wygodne formy życia, wytworne stroje, nie oszczędzał nawet sztuk pięknych. Wszystko, co rzekomo odwodziło myśli i uczucia od Boga, uważali purytanie za karygodny wymysł diabelski, za wpływ króla piekieł, z którym należało walczyć jak najbezwzględniej. Była w tym jednak żarliwa, choć fanatyczna wiara, wymagająca od wyznawców pewnej siły charakteru, gdyż nie każdy człowiek zdolny był do dobrowolnego obciążenia się tak twardą regułą życia. Purytanie byli surowi w stosunku do bliźnich, ale nie oszczędzali i samych siebie. W każdym razie, nie podobna im odmówić czystości intencji i wysokiego poczucia moralności. Lecz z czasem, kiedy wygasł żar religijnego uczucia, a pozostały po nim tylko skostniałe i spopielałe formy, prezbiteriańskie sekciarstwo stało się czymś tak obrzydliwym i nieznośnym, że właśnie chyba tylko sam diabeł mógł mieć z niego pociechę!

W takim środowisku wzrasta Ryszard Dudgeon, bohater sztuki Bernarda Shawa, wystawionej ostatnio w Teatrze Wojska Polskiego. Jest to wprawdzie zabita amerykańska prowincja z drugiej połowy 18 wieku, niemniej ci ludzie, wychowywani w pozorach surowej religijności, prezentują się okropnie: sami głupcy, egoiści i tchórze. Nic dziwnego, że w ich oczach, stara Dudgeonowa, matka Ryszarda, uchodzić może za wcielenie prezbiteriańskich cnót.

Kiedyś może i ona była inna. Kochała brata męża, Piotra, tego właśnie, którego powiesili Anglicy, kiedy rozpoczyna się sztuka. Miłość ziemska, w zrozumieniu tych zdegenerowanych purytanów, jest jednak uczuciem zdrożnym. Tak przynajmniej nauczał Eli Hawkins, poprzednik Antoniego Andersona na stanowisku pastora w Webserbridge. Sara Dudgeonowa jest duchową jego córką.

— On mnie strzegł i umacniał przeciwko memu sercu — wyznaje ma.

Zabiwszy w sobie miłość, poślubia Tomasza, brata Piotra, i odtąd uważa się za powołaną i upoważnioną do zadeptywania każdej iskry uczucia, jaką dostrzega w pobliżu. Pogardza nawet obecnym pastorem i nienawidzi go za to, że ma młodą i ładną żonę, którą kocha, co gorzej — że ją poślubił z miłości!

— Nie jesteś godzien rozwiązać rzemyka u nóg starego Eli Hawkinsa! — oświadcza brutalnie swemu duszpasterzowi ta osobliwa owieczka.

Ryszard jest już z natury wyrodkiem. Ma serce — potrafi współczuć! Obca, wstrętna i niezrozumiała jest mu nienawiść. Więc matka usiłuje go nagiąć i urobić po swojemu. Lecz chłopak nie daje się ani nagiąć, ani złamać! Straszną musiał mieć z tej przyczyny młodość. Dlatego nazywa potem dom rodzinny — domem łez i dziecięcego płaczu! A kiedy dorósł, zaczął się odgrywać na otoczeniu, z całą bujnością swego temperamentu.

Jeżeli to życie, którym żyje jego matka i jego parafia ma być „zbożne", to już milszy mu stokroć sam diabeł! Mówią zresztą, że i on kiedyś był inny, dopóki nie ukarał go Bóg! Ryszardowi zdaje się, że rozumie nieszczęsnego buntownika. Domyśla się na własnym przykładzie, ile wycierpieć musiał, więc z nim współczuje. A że z myślami swymi się nie kryje — budzi dokoła przerażenie i grozę!

Nim sam nie zjawi się na scenie i nie zacznie za siebie mówić i działać, słyszymy o nim tylko słowa potępienia. Nazywają go „czarcim synem" i „uczniem diabła". Zarzucają mu, że żyje z przemytnikami i Cyganami! Ma być wichrzycielem i rozpustnikiem! Nie chodzi do kościoła!... Zadawał się z stryjem Piotrem, który nie był od niego lepszy — więc słusznie, że powiesili go Anglicy. Nie ma kogo żałować!

A już najbardziej ze wszystkich nienawidzi go własna, rodzona matka!

Jedynym człowiekiem w domu, który musiał mieć odmienne o Ryszardzie zdanie — był jego ojciec. Wprawdzie, sterroryzowany i zahukany przez żonę, wydziedzicza starszego syna. O bracie Piotrze nie wolno mu w domu nawet wspomnieć! Jednak na wieść o jego skazaniu, pędzi do miasteczka. A kiedy na niego samego przychodzi ostatnia godzina, zmienia testament i czyni Ryszarda głównym spadkobiercą.

W pierwszym akcie odbywa się właśnie urzędowe otwarcie tego testamentu w obecności całej rodziny. Ku ogólnemu oburzeniu przybywa na tę uroczystość i sam Ryszard we własnej osobie. Wita go chłód i nienawiść. Ale i on potrafi być nieprzyjemny. Ujmuje się tylko odrazu za krzywdą Esterki, nieślubnej córki powieszonego stryja, którą niby zaopiekowała się stara Dudgeonowa, w istocie — tylko terroryzując i upokarzając sierotę. Nabieramy więc prędko sympatii do tego „czarciego syna". Czujemy, że w środowisku tej rodziny jest on jedynym człowiekiem! Domniemane jego „diabelstwo" staje się zrozumiałe dla każdego, a przez to — i podstawowe założenie samej sztuki. To on jest chrześcijaninem i purytaninem czystej wody! Rozumiemy wszystkie dalsze postępki. Wiemy, czemu mięknie i przeobraża się w domu Andersenów. Najbardziej zaskakuje go fakt, że pastor, „sługa boży", jest człowiekiem zasługującym na szacunek! Ostrze jego szyderstwa topnieje jak wosk w tej atmosferze delikatności uczuć, wyrozumiałości i dobroci. Odnajduje ludzi! I to umacnia go we własnym człowieczeństwie. To też, kiedy przychodzą aresztować pastora i omyłkowo aresztują jego, Ryszarda, poświęca się bez wahania. A nie czyni tego z innych pobudek — jak tylko kierując się niezłomnym prawem swojej natury! Nie ma wcale ochoty umierać, ale nie potrafi uwolnić swej głowy z pętli, za cenę przerzucenia tej pętli na innego człowieka!

Nie może tego zrozumieć Judyta, żona pastora, która przypuszcza, że Ryszard poświęca się — z miłości dla niej! I, zdaje się, — że nie jedna tylko Judyta!...

Poza tym obfituje sztuka Shawa w diatryby przeciw podbojom brytyjskim i arystokracji, przeciwko wojnie, „sprawiedliwości" wojennej, sądom doraźnym, terrorowi moralnemu i towarzyszącej im podłości i obłudzie.

Nie brak inwektyw pod adresem własnych rodaków, rządzonych przez niezbyt mądre i dołężne rządy Jego Królewskiej Mości, króla... Jerzego III-go, ale gentlemanów zawsze — nawet podczas oprawiania niewinnych ludzi na szubienicy!

Mimo wszystko, sztuka nie należy do najlepszych utworów Shawa. Lecz o tym napiszę w następnym numerze, przy omówienie realizacji scenicznej.

St. Woyna-Gwiaździński

Głupi i nieuczciwi ludzie dyskwalifikują najlepsze programy

Granice walk politycznych

Nie trzeba być zbyt wytrawnym politykiem, aby przewidzieć kierunek rozwojowy naszego kraju. Choć zmiany ustrojowe mają być dopiero zatwierdzone przez naród w głosowaniu ludowym, wszystko wskazuje na to, że zachodnia granica Polski, upaństwowienie ciężkiego przemysłu i reforma rolna oraz korzystna dla obozu postępowego konstrukcja parlamentu polskiego — uzyskają aprobatę narodu. Twierdzenie powyższe nie jest tylko rezultatem t. zw. optymizmu urzędowego, ale przeświadczeniem o słuszności i konieczności tego wszystkiego, co zmieniliśmy i wprowadziliśmy nowego w dotychczasowym ustroju Polski. Nie wierzymy w to, aby zrozumienie tego zjawiska wśród społeczeństwa można było zamącić wrogą, choćby najostrzejszą i najbardziej bałamutną krytyką.

Ponadto — co jest równie ważne — stosunki polityczne w kraju normują się i znajdą niewątpliwie właściwe rozwiązanie w bliskich wyborach. Antydemokratyczne partie i ośrodki życia politycznego zlikwidowały się poprzez powiązanie ideologiczne z hitleryzmem i faszyzmem. Reszty dokonały władze państwowe poparte (o czym się często zapomina) przez decyzję Wielkiej Trójki. Niektóre lasy i wsie są jeszcze siedliskiem zbrojnie działających wrogów demokracji — to prawda, — ale ta chorobliwa narośl zmarnieje wraz z powracającym zdrowiem całego organizmu państwowego.

O życiu kraju decyduje sześć partii politycznych, reprezentujących ogromną większość narodu. Stosunki między tymi partiami, szczególnie między partiami robotniczymi i PSL budziły obawy niebezpiecznego rozdwojenia życia politycznego. Największą rolę odegrał w tym wypadku nacisk wrogiego podziemia na PSL i próby opanowania (do czego PSL-owcy przyznają się w ostatnich uchwałach NKW) pewnych ośrodków politycznych tego stronnictwa. Wzbudza to nieufność i obawy partii robotniczych i jest przyczyną narastających antagonizmów.

Dobrze się stało, że tow. Szwalbe wyraźnie wskazał — że się tak wyrazimy — granicę sporów, oświadczając, że krytyczny stosunek PPS do PSL nie oznacza w pojęciu socjalistycznych działaczy jakiejś absolutnej negacji i sensu istnienia tego stronnictwa i że, podobnie jak to się dzieje w krajach o wykształconej kulturze politycznej, nie szukamy w sporach z PSL rozstrzygnięć natury fizycznej, ale jedynie i wyłącznie — natury politycznej.

Oświadczenia te wiele wyjaśniają i powinny stać się — przy dobrej woli PSL do otrząśnięcia się z naleciałości obcych mu, a wrogich Polsce — podstawą powszechnej wiary w jednolitość obozu demokratycznego.

A przecież wiele jeszcze potrzeba wysiłków przy stabilizowaniu naszych osiągnięć ustrojowych... Stara to prawda, że najsłuszniejsze zasady, najuczciwszy program zyskuje poparcie większości, jeżeli nie dyskwalifikują go głupi i nieuczciwi ludzie. Urzędnik, myślący przede wszystkim o łapówce, kierownik instytucji czy przedsiębiorstwa państwowego odgradzający się od otoczenia wyniosłością swej postawy, która najczęściej maskuje spryt, nie zawsze będący w zgodzie z etyką i przepisami, działacz organizacyjny, gubiący szybko kontakt ze środowiskiem, naskutek nowego trybu życia, pokrywający ważne sprawy frazesem nikomu niepotrzebnym — to poważni przeciwnicy ustroju demokratycznego.

Nawet pobieżna obserwacja naszego życia wskazuje, że nazbyt często niektórzy działacze nie wyczerpują w związku z kłopotami i trudnościami wszystkich argumentów właściwych, że zdradzają pochopność do rozstrzygnięć łatwych. Posiadamy przeciwników, którzy nie rezygnują z najbardziej brutalnych form walki i dlatego nie możemy sobie pozwolić wyłącznie na łagodny system działania. Argument siły fizycznej — należy to podkreślać zawsze i niezmiennie — jest jednak w ustroju demokratycznym czymś ostatecznym i zawsze jak każda walka działa wyniszczająco na obydwie zwalczające się strony... Pogłębianie zdobyczy ustrojowych musi być dwukierunkowe. Z wrogami należy walczyć tak, jak na to pozwalają demokratyczne formy działania. Wewnątrz obozu demokratycznego natomiast trzeba jeszcze ustawicznego wysiłku, który czyniłby tę formę rządzenia atrakcyjną dla ogółu ludności i oddziaływał wychowawczo, przekonywał, wyjaśniał, oswajał z demokratycznymi urządzeniami.

Najpoważniejsze zadania, jakie dziś stawia przed obozem demokratycznym życie, wynikają z trudności powojennych i braku przygotowania ogółu do wszystkich urządzeń związanych z potrzebami dnia codziennego. Wielu myśli ciągle, że demokracja to bałagan, duża bezkarność i przywilej dla hierarchii państwowej czy partyjnej. W tłumaczeniu na język codziennych spraw ludzkich wygląda to w ten sposób. Ty przecież wiele możesz, bo znasz obywatela X, który jest wielkim dygnitarzem...

A zapytajcie uczciwych dygnitarzy, ile czasu muszą marnować, choćby na przeganianie ze swych biur tych wszystkich „znajomków", którzy myślą, że wystarczy jedynie siąść przy ich biurku, aby posypały się na nich wielkie dostojeństwa, a przede wszystkim wielka ilość pieniędzy. Oczywiście przepisy i ustawy w pojęcach takich ludzi, to tylko jakaś tam przeszkoda, którą trzeba sprytnie ominąć.

Mówi się często o wzorach demokracji zachodnio-europejskiej. Ale nikt nie wspomina o bardzo surowych zarządzeniach władz tych krajów, które są jednak skrupulatnie przestrzegane, ponieważ służą potrzebom większości. U nas posłany do obozu za paskarstwo sklepikarz przeklina władzę demokratyczną, ale egoistycznie zapomina o cenach swych produktów, które są dostępne tylko dla wybranych...

Przykłady tego typu możnaby mnożyć w nieskończoność. Wiele bowiem jest jeszcze w naszym życiu antydemokratycznych zwyczajów, które mają swe źródło w spadku po przedwojennej i wojennej rzeczywistości.

Antoni Pokorski

Wojewódzka Konferencja Aktywistów PPS

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi Konferencja aktywistów Polsikej Partii Socjalistycznej województwa łódzkiego na która przybyli przedstawiciele wszystkich ogniw organizacyjnych naszego terenu. Przedmiotem obrad była sprawa referendum ludowego i wszystkich prac związanych z należytym przygotowaniem prac i akcji poprzedzających akt głosowania. Po wygłoszeniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja stojąca na wysokim poziomie i świadcząca o głębokiej odpowiedzialności i sprawności organizacyjnej P. P. S. w terenie.

W następnym numerze podamy szczegółowe sprawozdanie z konferencji która staje się początkiem ożywionej akcji w sprawie zapewnienia zwycięstwa demokracji polskiej w walce o istotne i prawdziwe oblicze odrodzonego kraju.

Konferencji przewodniczył tow. Stawiński, a przez cały czas obrad obecny był przedstawiciel CKW. PPS. sekretarz Wojewódzki naszej Partii tow. Henryk Wachowicz.

Studenci tłoczą się w Heidelbergu na nowy kurs

HEILDELBERG. (ŻAP) — Wg. relacji „The Stars and Stripes" najstarszy uniwersytet w Heildelbergu rozpoczął swój pierwszy letni semestr pod amerykańską okupacją. Zapisało się w przybliżeniu 3.000 studentów, w tym 10 proc. wysiedleńców. Przed otwarciem poprzedniego semestru liczba podań w stosunku do miejsc była jak 4:1. Na obecny semestr proporcja będzie prawie podwójna — stwierdził amerykański doradca przy uniwersytecie, Crum.

„Tutejsi studenci skłaniają się do demokracji" — stwierdza p. Crum— i najskuteczniejsza droga do demokratyzacji Niemiec jest przez studentów". Crum oświardczył, że w Heidelbergu nie było jawnych demonstracyj i przypisuje to pozostawieniu fakultetom i studentom w pewnym stopniu wolnej ręki w samorządzie.

Kandydaci na studentów są starannie badani przed zarejestrowaniem, lecz z chwilą zatwierdzenia wolno im działać po swojemu. Z każdego z 5 działów wybiera się 3 studentów do zarządu, a z tych 15-tu trzech jest wybranych do uczestnictwa w dyskusjach fakultetów. Pewna grupa studentów zwróciła się do Cruma prosząc o pozwolenie wydawania gazety i uzyskała zgodę na drukowanie bez cenzury, ale opublikowany numer będzie kontrolowany po ukazaniu się. Czystka, mająca na celu usunięcie hitlerowców, zmniejszyła personel nauczający o blisko 60 proc. Obecnie stopniowo się go powiększa o wykładowców i absolwentów, którzy wykazać się mogą postawą antyhitlerowską.

Ile żywności dostali Niemcy od USA

FRANKFURT N/MENEM (ZAP) —Kierownik referatu gospodarczego amerykańskich władz okupacyjnych oświadczył, że tylko dzięki wybitnej pomocy Stanów Zjednoczonych udało się utrzymać w ostatnich 9 miesiącach obecne racje żywnościowe dla niemców. W tym czasie dostarczyły Stany Zjednoczone początkowo z zapasów armii amerykańskiej, a od lutego br. wprost z Ameryki: 120.000 ton pszenicy i żyta oraz 240.000 ton mąki, 11.000 ton suszonych ziemniaków dostarczono z zapasów do Berlina, przez co umożliwiono zużycie wyprodukowanych ziemniaków w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Mimo tego musiano dowieźć jeszcze jeszcze 14.000 ton suszonych ziemniaków dla wyżywienia ludności niemieckiej w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Następnie sprowadzono w późnej zimie i wczesną wiosną 64.000 ton fasoli i grochu, w formie suszonej czy też w konserwach.

Poza tym sprowadzono z Ameryki od sierpnia do maja pół miliona ton produktów żywnościowych, głównie sucharów, cukru, sproszkowanego mleka i jaj, kawy i herbaty.

Inny przedstawiciel referatu gospodarczego amerykańskich władz okupacyjnych oświadczył, że należy wykorzystać wszystkie możliwości rolniczej produkcji, zlikwidować czarny rynek i dokonać sprawiedliwego rozdziału żywności, gdyż tylko w ten sposób opanuje się groźną sytuację. Głodne Niemcy nie stworzą ustroju demokratycznego. Spadek produkcji węgla w ubiegłym miesiącu o 15 proc. spowodowany został, zdaniem informatora amerykańskiego, trudnościami aprowizacyjnymi. Podatnicy Stanów Zjednoczonych nie są w stanie wytrzymać na dłuższą metę tego obciążenia, dlatego Niemcy muszą produkować na eksport, by spłacać swe zadłużenie dolarowe.

Jeśli chodzi o samą akcję rozdziału żywności, to poprowadzą ją niemcy, a urzędnicy amerykańscy ograniczą się w najbliższych 2 miesiącach do opracowania linii wytycznych i do nadzoru.

Taktyka niemiecka, ubolewania nad swoją rzekomą niedolą i sabotowanie pracy notuje coraz poważniejsze sukcesy.

SS-mani buntują się

PRAGA, (PAP). — Jak donosi dziennik czeski „Prace", w ubiegłą sobotę doszło w miejscowości Ujście nad Łabą w Czechach do buntu przebywających w tamtejszym więzieniu SS-manów, którzy w zagadkowy sposób zaopatrzyli się w broń i po zastrzeleniu dozorcy, otworzyli cele więzienne, w których przebywali przestępcy niemieccy. W mieście wybuchła panika. Dla stłumienia buntu skierowano silne oddziały policji.

KUPON Nr. 21
II AKCJA PREMIOWA
dla Czytelników
KURIERA POPULARNEGO
Wyciąć i zachować

NASZ felieton

Ogłoszenie

Jest powszechną tajemnicą, że wiele ludzi, specjalnie w Łodzi, nie ma gdzie mieszkać. Że tych mieszkań jest w przeważającej ilości wypadków dla ludzi, którzy zajmują się uczciwą pracą. Dla robotników, urzędników, profesorów wyższych uczelni, nauczycieli, repatriantów wracających po latach tułaczki do kraju, zdemobilizowanych [illegible] i dawnych partyzantów. Znamy kłopoty, jakie związane są z otrzymaniem mieszkania. Nie chcemy powtarzać ani opisywać trudności, które towarzyszą zdobyciu dachu nad głową. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że trudności tych nie można rozwiązać całkowicie, tak jak nie można usunąć jednym pociągnięciem pióra skutków wojny.

Jeżeli mówi się o tym, że odbywa się handel mieszkaniami, że za dobre pieniądze można sobie nabyć nielicho urządzone gniazdko z wszystkimi wygodami, możemy to położyć często na karb niesprawdzonych plotek, niesłusznych podejrzeń albo domysłów ludzi patrzących na świetnie ulokowanych lokatorów, ciągnących swoje dochody z różnego rodzaju źródeł za wyjątkiem pracy. Mamy na myśli w pierwszym rzędzie obywateli, którzy cały swój patriotyzm, zdolności, spryt i umiejętności życiowe wprzągnęli w szlachetny rydwan inicjatywy prywatnej.

Dlatego zwracamy uwagę na fakt następujący. W jednym z pism łódzkich ukazało się następujące ogłoszenie: „Oddam dwa lokale dwupokojowe z kuchnią, wygody, w centrum Łodzi (od pl. Wolności) I piętro, przystanek tramwajowy, za lokal 6-cioizbowy, I piętro, skanalizowany, ulica obojętna. Zgłoszenia Warszawa, Piusa 38 m. 9. Janina Płucienniczak".

A więc nie jest tak źle z mieszkaniami. Skoro bliżej nieznana nam obywatelka ogłasza w gazecie PUBLICZNIE, z podaniem DOKŁADNEGO ADRESU swego zamieszkania, że może oddać dwa mieszkania w centrum Łodzi, skoro zważymy, że mieszka ona w Warszawie i tak na dystans dysponuje mieszkaniami z wyłączeniem urzędu kwaterunkowego, któż nam uwierzy w nędzę mieszkaniową w stolicy pracy? Coprawda, żąda ona wzamian mieszkania 6-pokojowego — także bez ingerencji powołanego do tego urzędu, ale to jeszcze świadczy o tym, że takie wypadki mają miejsce, że muszą być tacy ludzie, którzy takimi mieszkaniami dysponują. Przecież nie wyrzucała by pieniądze w błoto, gdyby była przekonana o celowości ogłoszenia, za które musiała zapłacić.

Cokolwiek powiedziałoby się o tej sprawie, byłoby za mało. Tutaj widać jak na dłoni, widać jasno, że nie tylko istnieje pokątny pasek mieszkaniowy, ale swawola i poczucie bezkarności hien lokalowych jest tak wielkie, że nadają nawet temu swemu procederowi wszystkie POZORY LEGALNOŚCI przez ogłaszanie w w prasie transakcji, za które powinno się siedzieć w kryminale!

I co pomyślą sobie ci wszycy, którzy nie mają gdzie miezkać w Łodzi, czy wdadzą się w rozmowy z panią Płucienniczak, która mając do zbycia dwa mieszkania siedzi w Warszawie, czy nie zastanowi to każdego przyzwoitego człowieka Co i KTO kryje się pod tym nazwiskiem, czy nie jest to jeszcze jeden dowód na to, że zbyt delikatnie i przy pomocy zbyt wychowawczych metod zabieramy się do wyplenienia zła i przewrotności z naszego życia powojennego?

WIK.

4 VI. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp — tel. 252-72
Wojewódzka Kom Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk Miejskie — tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączki[illegible] (Pl. Boernera 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 59), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie o godzinie 19-ej sztuka Bernarda Shaw'a w przekładzie Floriana - Sobienjowskiego **„Uczeń diabła"** w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego i w obsadzie: Chojnacka, Górska, Zamkow, Borowski, Damięcki, Krasnowiecki, Hańcza, Kwaskowski, Pietraszkiewicz i Śródka. Zarówno sztuka jak i wykonawcy przyjęci zostali entuzjastycznie na dotychczasowych przedstawieniach.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie o godzinie 19 min. 30 komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego **„Szelmostwa Skapena"** z Woszczerowiczem w popisowej roli Skapena.

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio Muzyczne — Traugutta 1)

Daje ostatnią serię przedstawień kapitalnej komedii Gwojdzińskiego „Freuda Teoria Snów" w nieporównanym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara. Komedia grana będzie w Łodzi tylko jeszcze krótki czas wobec wyjazdu świetnej pary artystów na gościnne występy do Krakowa, Poznania i Wrocławia.

TEATR „SYRENA"
w Ogrodzie Letnim „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Ostatnie dni programu **„Wiosenne Rewiferendum"**. Początek o godz. 19,30. Kasa Teatru „Bagateli" czynna cały dzień.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA". Piotrkowska 19.

Dziś o godzinie 19-ej wspaniała operetka w 3-ch aktach **„Wiktoria i jej huzar"** z Elną Gistedt w roli tytułowej. Całkowity dochód przeznaczony na Pożyczkę Odbudowy Kraju. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 192 a od godz. 17-ej w Kasie Teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, DASZYŃSKIEGO 34

Dziś i codziennie nowoczesna aktualna komedia w 3-ch aktach pióra Jana Rojewskiego pt. „Produkcja Pana Brandta". Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyserował Michał Melina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzą: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński w roli Ryszarda Opalińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka w roli Zuzanny Makomaskiej, gwiazdy teatrzyku „Przebój", Feliks Żukowski w roli robotnika Pawła Walczaka i Maria Kaniewska w roli służącej Brandtów. Początek przedstawienia o godz. 20. Kasa czynna od godz. 15ej.

TEATR LALKI I AKTORA „SARABANDA" (Kopernika Nr 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskata.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

DYMSZA, HUMOR I SKA

Pod takim tytułem „Gong" (Południowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymsza, B Artemska, I. Topolnicka, Zofia Wilczyńska, J. Bielenia Bolkowski, Darski, Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski. Z. Drabik i J Jurandot. Pocz 19.30.

OFIARY

Za pośrednictwem Administracji Kuriera Popularnego" złożyli ofiary: Tomala Maria zł 200.— na chore dzieci. — Związek Transportowców zł 500.— na Rodzinę Radiową. — Kuszczyński Jan zł 200.— na Rodzinę Radiową — Kabziński Eugeniusz zł 300.— na chore dzieci.

RADIO

na wtorek, 4.VI.1946

5.57 Z Krakowa Sygnał czasu, 6.00 Kalend. histor., 6.05 Muzyka, 6.15 Rozmowa ze słuchacz., 6.30 Muzyka. 6.45 Z W-wy Dzien. por. 7.05 Progr. na dzisiaj. 7.10 Z Poznania Gimnastyka, 7.20 Muzyka. 7.45 Z W-wy Powtórz. najważn. wiadomości. Muzyka. 8.30 Z Łodzi Skrz. poszukiwania rodzin. 8.45 Codz. odc. prozy: „Rafał z lasu" — now. Wł. Rymkiewicza. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z W-wy „Na ziemiach odzyskanych", 12.20 Koncert, 12.40 „Z życia narodów słow. 12.50 Z Poznania Koncert. 13.50 Z W-wy „10 min. poezji", 14.00 Dzien. popołudn., 14.30 Informacje. 14.40 Z Łodzi płyty. 14.55 Pog. sportowa J. Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 „W 80-tą rocznicę premiery „Sprzedanej narzeczonej" Fr. Smetony, w oprac. B. Busiakiewicza. 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.35 „Karol Darwin" — pog. A. Kasprowicza. 15.45 Płyty. 16.00 Z W-wy Słuch. dla dzieci. 16.20 Koncert, 16.40 Sprawozdanie. 16.55 Reportaż. 17.20 Koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 Z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) „Miłość poetów" — szkic psychol.-liter. w oprac. J. Pogoń-Ślizowskiego, 2) Monolog Esjota p. t. „Sabotaż", 3) Płyty. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku". 19.00 Koncert. 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Z Katowic Koncert pop. 20.45 Z Łodzi „Gdyby Szekspir żył dzisiaj" — fantazja liter. p/g Dunsany w oprac. M. Piechala. 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. Z. Ościenia. 21.10 Recital śpiewaczy Halszki Bacewiczówny, akomp. K. Bacewicz. 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 Z Krakowa Koncert rozrywkowy. 22.30 Z Łodzi Komunik. o pogodzie. 22.32 Skrz. posznukiwania rodzin. 23.00 Z W-wy Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., 23.25 Program na jutro. 23.35 Z Łodzi Progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

WEZWANIE

do wpłacenia pierwszej raty podatku od nieruchomości za 1945 r.

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Podatkowy, podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 15 i nast. dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 126) wszelkiego rodzaju nieruchomości w gminach miejskich podlegają podatkowi od nieruchomości, wynoszącemu 20% czynszu z tytułu najmu za rok ubiegły, jeśli takowy nie przyniósł zł 2000, a 30% tegoż czynszu, jeśli wyniósł on więcej niż zł 2000.

Wobec tego i na zasadzie art. 23 cyt. dekretu wzywa się właścicieli nieruchomości do wpłacenia w terminie do dnia 30 czerwca rb. pierwszej raty w wysokości połowy należnego podatku, obliczonego od czynszu najmu za 1945 r.

Wpłaty należy dokonywać:

a) w Głównej Kasie Miejskiej, ul. Roosevelta 15,
b) w Kasie Wydziału Podatkowego, Al. T. Kościuszki Nr 1,
c) w KKO m. Łodzi, Piotrkowska 77, konto Nr. 14,
d) w Narodowym Banku Polskim, Al. T. Kościuszki 14, konto Nr 50,
e) w Banku Społem, Al. T. Kościuszki 47, konto 37,
f) w PKO, Al. Kościuszki 15, konto Nr. VII-4505.

Za Prezydenta Miasta
(—) Kazimierz Gallas
Wiceprezydent Miasta

Łódź, dnia 3 czerwca 1946 r.

Sygnatura: Km. 93/46.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. 1-go, Władysław Sandelewski, mający kancelarię w Radomsku, ul. Reymonta Nr 36, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15-go czerwca 1946 r. o godzinie 10-ej w Niedośpielinie, gm. Wielgomłyny, odbędzie się 1-sza licytacja domu drewnianego, będącego w stanie rujnacji, stojącego na cudzym placu, należącego do spadkobierców Abrama Rozencwajga, nieznanych z miejsca pobytu, w imieniu których działa kurator Jan Stępień, oszacowanego na sumę 3 tysiące złotych.

Dom można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądowy:
(W. Sandelewski)

PAŃSTWOWA FILHARMONIA

W piątkowym koncercie symfonicznym dnia 7 bm., wystąpi jako solistka Gertruda Konatowska, prof. Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Znakomita pianistka odegra Koncert fortepianowy Es-dur — Liszta. Dyryguje gościnnie Witold Kałka-Rowicki, młody, utalentowany kompozytor i kapelmistrz orkiestry symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Bilety sprzedaje codziennie kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

KINO „TĘCZA" ul. Piotrkowska 108. **DZIŚ PREMIERA!**

Najnowszy film produkcji angielskiej

„PIĘKNA PŁEĆ"

Reżyser: Leslie Howard.
W rolach głównych: Joan Gates i Joan Greenwood.
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta od godziny 14-ej.

Kino PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76. **DZIŚ PREMIERA!**

Komediodramat muzyczny z życia operetkowej śpiewaczki

„AKTORKA"

W rolach głównych: H. Siergiejewa i B. Baboczkin.
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30; w niedzielę i święta od godziny 14,30.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wykonanie przyłączenia instalacji wodociągowej w budynku przy ul. Sienkiewicza 9 do miejskiej sieci wodociągowej.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr. 64, I piętro w pokoju Nr. 5 do dnia 12 czerwca 1946 r. do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie przyłączenia instalacji wodociągowej w budynku przy ul. Sienkiewicza 9 do miejskiej sieci wodociągowej."

Szczegółowe informacje oraz ślepy, kosztorys za opłatą 20 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr. 42. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-ej.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.500.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 3 czerwca 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„UKOCHANY"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„PIĘKNA PŁEĆ"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„PEWNEJ NOCY"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„SKŁAMAŁAM"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„POWRÓT O ŚWICIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZEW PUSTYNI"
HEL ul. Legionów 2-4	„PEWNEJ NOCY"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„NIEBEZPIECZNĄ MIŁOŚĆ"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„AKTORKA"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„CYRK"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZACZAROWANY ŚWIAT"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„GRZESZNICY BEZ WINY"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„POD GOŁYM NIEBEM"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„BLAGIER"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„DNI I NOCE"
MUZA Ruda Pabianicka	„MANEWRY MIŁOSNE"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„ZŁOTA MASKA"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„BOGACTWO MORZA"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz 10 13-ej

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ STOMATOLOG Aleja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 3—7-ej popoł. Tel. 269-01.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. — Obecnie przyjmuje: Narutowicza 35 od 3—6, tel 206-99.

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych — Łódź, Południowa nr 26, tel. 191-23, przyjmuje od godz. 2—5. 1146

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109 m 6, II piętro. Tel 138-52. — 929

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3—6 1144

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17 tel. 144-45.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel 260-92.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. -232

Kupno i sprzedaż

KLEJ „SICHEL", krochmal lub inny klej roślinny zakupi Biuro Plakatowania, Piotrkowska 73, tel 127-90. 1547

DOM MEBLI Łódź Piotrkowska 154, tel. 117-15 poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie gabinety, kuchnie i różne pojedyncze **meble.** —1336

ZESZYTY, teczki, skoroszyty, papiery listowe, kancelaryjne powielaczowe, ołówki, poleca hurtowo „POLONIA", Cegielniana 1, tel. 257-32.

MUCHOŁAPKI w najlepszych gatunkach różnych firm. Ceny ściśle hurtowe, każde ilości na miejscu i za zaliczeniem, — Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05.

SPRZEDAM ODKURZACZ i radioodbiornik, ul. Żeromskiego 46, m. 5 — Tomczak, godz. od 4—6-ej. -1561

Poszukujemy

BUCHALTERÓW samodzielnych poszukuje Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego Piotrkowska 175, II piętro, Wydział Finansowy, godz. 15—16. 1542

BIELIŹNIARKI potrzebne, na wykwintną stalunkową bieliznę męską **K. Balary, Piotrkowska 15.** -1546

Różne

ZAGINĄŁ pies, duży **Seter**, czarnobiały. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Piotrkowska 68, m. 3. -1553

NAPRAWA odbiorników radiowych, różnych typów, szybko, solidnie, tanio wykonuje — ul. 6-Sierpnia 22. -1557

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, wydaną w Warszawie w 1942 roku na nazwisko **Kowalska Aniela.** -1552

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU - Kutno, **palcówkę**, metrykę urodzenia na nazwisko **Olesiński** Stefan, wieś Świecinki, **pow.** Kutno. -1554

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 legitymacje tramwajowe na nazwisko Kowalik Antoni, Łódź, ul. Niska 4. -1555

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, dowód od konia, Jóźwiak Władysław, zam. wieś Runki, gm. Lućmierz, powiat Łódzki. -1556

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną na nazwisko Czerwińska Zdzisława, ul. Kilińskiego 114, m. 2.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową parzysta (niebieska) na nazwisko Hrynjewicz Ignacy — Nawrot 18, m. 3.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty kolejowy Nr 27966 legitymację PPS, książeczkę wojskową, zaświadczenie obywatelskie na nazwisko Ossowski Maksymilian, Kutno, Oddział Ruchu. -1560

Niemcy bali się Fischera...

Co mówią niemieccy zbrodniarze wojenni osadzeni w Mokotowskim więzieniu

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej miał sposobność rozmawiania w więzieniu Mokotowskim z 9-ciu osadzonymi tam zbrodniarzami wojennymi, z Leistem i Buchlerem na czele.

Cóż mówią na swoje usprawiedliwienie ci krwawi oprawcy narodu polskiego. Oczywiście wszyscy się wykręcają i starają się zwalić winę na innych. Są pokorni, posłuszni i bardzo mali.

Posłuchajmy, co mówi osławiony Ludwik Leist, hitlerowski burmistrz Warszawy. Któż z nas nie pamięta tego krwawego zbira?

— Herr Leist, czy pan przypuszczał, że pan tu wróci?

TU JEST WSZYSTKO LEPSZE

Kat Warszawy udaje, że nie rozumie pytania. Uśmiecha się tylko uprzejmie.

— Czy był pan w amerykańskim obozie?

— Tak, lecz tylko przez osiem dni, a później przewieziono mnie do obozu angielskiego.

— Czy traktowanie było dobre?

— Nie było złe.

— A tu?

Nowe wyprężenie na baczność. Twarz Leista staje się jeszcze bardziej bezmyślna, niż przedtem:

— Essen und alles hier ist besser! Jawohl!

Teraz z kolei pada drażliwe pytanie:

— Jaki był stosunek ludności polskiej do pana, podczas pierwszej pańskiej bytności w Warszawie?

Odpowiedź jest bezczelna!

— Sądzę, iż nie miałem wrogów, czego dowodem było to, że nie otrzymałem ani razu wyroku śmierci od „polskich władz podziemnych" i swobodnie poruszałem się po mieście, w przeciwieństwie do Fischera, bo był młody, niedoświadczony i przewróciło mu się w głowie.

Fischerowi zdawało się, że jest wielkim człowiekiem, co odczuli wszyscy, nawet Niemcy. Wielu Niemców poprostu bało się Fischera.

— Czy pan słyszał kiedy od Fischera o wyroku śmierci, wydanym na niego przez Polaków?

— O nie, Fischer nigdy o tym nie mówił. Stosunki między nami były tylko służbowe, a nie towarzyskie.

SŁOWA, KTÓRE PIEKĄ

Tuż obok siedzi Józef Buchler — katolik i dyrektor ministerstwa, jak podał przy spisywaniu danych personalnych w karcie więziennej. Był on zastępcą gubernatora Franka. Jest najwyższym „dostojnikiem" ze wszystkich dotychczas uwięzionych u nas zbrodniarzy hitlerowskich.

— Skąd przybył?

— Z Norymbergi.

— Jak było u Amerykanów?

— Traktowanie było surowe, ale dobre. Tu również czuję się nieźle, ale mam za mało spacerów.

— Czy uwięzieni przez Niemców Polacy też byli tak dobrze traktowani w więzieniach i obozach (padają nazwy): Oświęcim, Majdanek, Buchenwald — długi długi szereg...

Po każdym słowie herr Buchler lekko, bardzo lekko cofa głowę w tył, jakby nazwy wymienianych miejsc kaźni piekły go w twarz.

— Nie byłem w obozach, nic nie słyszałem — mówi szybko.

W następnej znów celi siedzi były komendant obozu śmierci w Oświęcimiu — morderca wielu milionów ludzi, Rudolf Hess. Gdy go zapytano o personalia, odparł, że był czynny jako rolnik. — Może miał na myśli najnowszy system: nawożenie ziemi popiołem z ciał ludzkich, jak to praktykował w obozie oświęcimskim. Rozmowa z nim jest krótka.

— Jak jest w polskim więzieniu?

— Dobrze.

— A jak było w Oświęcimiu?

— Gorzej.

Celę Nr. 1 zajmuje wysoki, siwy i szczupły mężczyzna. Koło łóżka stoją dwie pary zapasowych, „na glans" wyczyszczonych butów: wysokie i krótkie brązowe. Herr Jaeger, były prezydent policji poznańskiej, jest pedantem.

— Gdzie było lepiej, w angielskim obozie, czy tu?

— W polskim więzieniu jest lepiej, zwłaszcza, że otrzymuję więcej chleba... Zupa też lepsza choć o ćwierć litra mniej, niż było u Anglików — oświadcza z wielką powagą, nawet z namaszczeniem, jakby mówił o rzeczach niezmiernej wagi.

Ten, który wydał rozkaz wymordowania niewinnych ludzi w Aninie, płk. żandarmerii niemieckiej Max Daume, szczupły, łysawy, 50-letni jegomość, na zgrzyt klucza otwierającego jego celę, staje posłusznie na baczność.

— Kim pan był w Polsce?

— Byłem oficerem policji — odpowiada szybko.

— Jak to było ze sprawą rozstrzeliwania niewinnych ludzi w Aninie?

Krwawy żandarm stara się twarzy swojej nadać najbardziej niewinny i sympatyczny wyraz.

— Ich weiss nicht, — to może gestapo.

PAMIĄTKA Z „KRAKAU"

— Burgsdorf, proszę wstać!

Starszy pan, były gubernator okręgu krakowskiego, odstawia spożywane właśnie z wielkim smakiem zupę i wstaje, podciągając komicznym ruchem niesłychanie szerokie spodnie, które mają wyraźną tendencję do opadnięcia. Obóz amerykański bardzo wyszczuplił jego brzuchatą figurę.

— Nazywam się von Burgsdorf — mówi tonem wyjaśnienia, śmiesznie akcentując słowo von, oznaczające szlacheckie pochodzenie.

W pewnym momencie b. gubernator podnosi leżący na łóżku obrazek i dokładnie lokuje go na jakimś żelaznym występie nad łóżkiem. Jest to ni mniej, ni więcej, tylko niemiecka pocztówka z Krakau — wyobrażająca fragment kościoła Mariackiego. Na łóżku leżą dwie biblie. Znów stereotypowe pytanie: — jak się czuje w polskim więzieniu?

— Dobrze, zresztą nic dziwnego, słowiańska i niemiecka krew są sobie przecież bardzo bliskie — brzmi conajmniej oryginalna odpowiedź.

Mijamy cele Gustawa Beckamana, szefa Gestapo na okręg Kraków-Podgórze. Był on u nas przed wojną właścicielem fabryki żyletek „Toledo". Ten znany polakożerca z niewiadomych powodów tolerowany był u nas przez rządy przedwrześniowe.

Pan Beckaman podczas wojny pokazał, co potrafi...

Wreszcie ostatni z tej makabrycznej galerii zbrodniarzy, Erazm Maltern Ponickau, b. prezydent policji w Poznaniu. Podczas spisywania danych personalnych w więzieniu, ten cyniczny zbir w rubryce religia — podał: wierzący w Boga, a jako zawód... rolnik.

— Cym zajmowała się pańska policja w Poznaniu.

— Utrzymywaniem porządku. Strzegliśmy ludność polską (Polskę podał na pierwszym miejscu) i niemiecką przed przestępcami.

— A wysiedlenia?

— Z tym nie miałem nic wspólnego, to Gestapo.

— A jak Polacy byli traktowani przez Niemców?

— W prezydium policji wzorowo...

Zarządzenie

W ślad za moim zarządzeniem z dnia 21 marca 1946 r. L. dz. XXI. Wot. Z. a. 11/2-46 w sprawie zwalczania zarazy stadniczej i zgodnie z punktem a & 2 tegoż, zarządzam przegląd wszystkich bez wyjątku koni, znajdujących się na terenie Starostw Grodzkich Północno-Łódzkiego i Południowo-Łódzkiego. Konie z terenu Starostwa Śródmiejsko-Łódzkiego niedoprowadzone do przeglądu, który odbył się w dniach 15. 16 i 17 kwietnia br., i nowozarejestrowane należy doprowadzić do przeglądu koni na terenie jednego z wyżej wymienionych Starostw.

Przegląd koni odbędzie się w następujących terminach:

Teren: — Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie. — Gromady lub Kom. MO: — Ruda Pabianicka; Chojny miasto: Chojny wieś; Chocianowice; Lublinek-Rokicie; Retkinia — Data przeglądu **14.6.** — Godzina 8 rano. Miejsce przeglądu — Ruda Pabianicka, Plac Targowy przy ul. Piłsudskiego.

Teren: — Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie. — Gromady lub Kom. MO: — Olechów Duży; Olechów Mały: Janów Augustów, Widzew wieś Zarzew; Dąbrowa Kowalszczyzna: Jedrzejów; Wiskitno m. ogród i Wiskitno Nr 2. — Data przeglądu **15.6.** — Godzina 8 rano. Miejsce przeglądu: — Olechów Duży obok szkoły.

Teren: — Star. Grodzkie Północno-Łódzkie. — Gromady lub Kom. MO: — 9 i 10. Data przeglądu **7.6.** Godzina 8 rano. Miejsce przeglądu: — Teren byłej rzeźni Bałuckiej, ul. Łagiewnicka 63.

Teren: — Star. Grodzkie Północno-Łódzkie. — Gromady lub Kom. MO: — 11 i 12. Data przeglądu **8.6.** Godzina 8 rano. — Miejsce przeglądu: — Teren byłej rzeźni Bałuckiej ul. Łagiewnicka 63.

Konie doprowadzone być mają z dowodami tożsamości. O koniach chorych lub niedoprowadzonych z jakichkolwiek powodów należy w odnośnym terenie złożyć pisemne zameldowanie.

Winni nie zastosowania się do powyższego zarządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej z art. 98 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.8. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr 77, poz. 673) przewidujących karę aresztu do miesiąca i grzywny do 10.000 zł, albo jednej z tych kar.

Za Prezydenta Miasta
(—) E. Ainenkiel
Wiceprezydent Miasta

Łódź, dnia 31 maja 1946 r.

Ze sportu

Bokserzy ŁKS-u przegrywają na Śląsku

(sk) Bokserzy ŁKS-u, którzy nie doczekali się przyjazdu Czechów, chcąc sobie powetować wynikły z tego zawód, wybrali ię na Śląsk, gdzie rozegrali w Katowicach rewanżowy mecz z Batorym. Późny wyjazd z Łodzi i jazda samochodem nocą sprawiły, że Łodzianie zmęczeni i niewyspani stanęli na ringu i ulegli Ślązakom w stosunku 7:9.

Mimo przegranej zespół łódzki podobał się tamtejszej publiczności, która podziwiała zwłaszcza Kowalskiego. Poza nim dobrze się zaprezentowali Olejnik i Marcinkowski.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: W wadze muszej ŁKS oddał punkty walkowerem na skutek nadwagi Stasiaka. W walce towarzyskiej pokonał on z trudem Bazarnika. Kogucia: Pawlak zremisował z Góreckim. W piórkowej: Marcinkowski przez k. o. zdobył punkty dla ŁKS-u. Również w lekkiej Łodzianie uzyskali punkty przez zwycięstwo Kowalskiego nad Maneckim. Podobnie w półśredniej Olejnik zwyciężył na punkty Kusza. Przegrali natomiast w średniej Rychtelski z Nowarą, Zylis z Kolenką w półciężkiej i Jasiński z Kubicą w ciężkiej.

KOMENDANT SA Z ŁOWICZA PRZED SĄDEM

(kj) Przed łódzkim sądem specjalnym stanął wczoraj Otto Kobelke, przedwojenny kapral rezerwy WP, w czasie okupacji volksdeutsch, komendant niemieckiej organizacji SA na terenie Łowicza.

Akt oskarżenia zarzuca Kobelkemu znęcanie się nad Polakami.

Z powodu niestawienia się świadków sprawa została odroczona.

SZKOŁA AKTYWU ŚWIETLICOWEGO

Szkoła aktywu świetlicowego wespół ze Związkiem Zawod. Robotników i Pracown. Przemysłu Włókienniczego urządza 5-dniowy Kurs Referendowy dla kierowników świetlic i przewodniczących Rad Zakładowych w dniach: 6, 7 12 i 13 i 14 czerwca rb. w sali teatru CRDK TUR ul. Piotrkowska 243 w godz. od 9 do 12 min. 30.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Ludowego podaje do wiadomości, że w dniu Święta Ludowego, które odbędzie się w dniu 9 czerwca b. r. Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego urządzi w każdym mieście powiatowym ruchome stoisko, gdzie będą sprzedawane po cenach komercyjnych dla uczestników święta wyroby tego przemysłu jak: płótno, kretony, korty, pończochy i t. p.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA LUDOWEGO

Zakopane zaprasza motocyklistów

Tatrzański Klub Motocyklowy w Zakopanem urządza w okresie Zielonych Świąt w dniach 8—10 czerwca b. r. I. Tatrzański Motocyklowy Zjazd Plakietowy do Zakopanego, połączony z szeregiem wycieczek zbiorowych i imprez sportowych i konkursem Zręczności Jazdy Motocyklowej.

Komitet Organizacyjny zapewnia uczestnikom zjazdu kwatery i garażowanie, oraz zniżki na kolejach górskich i imprezach sportowych w Zakopanem.

Organizatorzy zwracają się do wszystkich Klubów z zaproszeniem do wzięcia udziału w tej pierwszej po wojnie większej imprezie motorowej.

Zakopane zatem zaprasza wszystkich motocyklistów i automobilistów na okres Zielonych Świąt pod szczyty Tatr.

Zgłoszenia klubów i motocyklistów niezrzeszonych przyjmuje Sekretariat Klubu Zakopane, Rynek Nr 1821.

Zjazd będzie filmowany do Kroniki Filmowej i nadany będzie reportaż dźwiękowy przez Polskie Radio. **W.**

ZPPW NA POŻYCZKĘ ODBUDOWY KRAJU

Łódzkie Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Wełnianego, fabryka nr 4, Pomorska 83/5 komunikuje, iż została uchwalona pożyczka POK w wys. zł 196 tys. 500. Pracownicy fizyczni subskrybowali 150 tys. zł. pracownicy umysłowi 46 tys. 500.

ZWYCIĘSTWA I PORAŻKI RUCHU

(sk) Ruch z Wielkich Hajduk bawił ostatnio w Bydgoszczy i Poznaniu, gdzie rozegrał spotkania piłkarskie z miejscowymi klubami. Jedynie w Bydgoszczy mógł Ruch poszczycić się sukcesem nad stosunkowo słabą drużyną Wisły z Grudziądza. Z Polonią bydgoską natomiast uzyskał wynik remisowy 1:1.

W Poznaniu występ Ruchu zakończył się całkowitym niepowodzeniem. Ślązacy przegrali 0:2 z miejscowym klubem kolejarzy, który wykazał znaczną przewagę.

DZIŚ NA STADIONIE ŁKS

(sk) Zapowiadane na dziś zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników Polski ze Staniszewskim i Geruttą na czele oraz gości czeskich, którzy ostatnio bawili w Krakowie i uzyskali tam dobre wyniki, rozpoczną się o godzinie 18 na stadionie ŁKS. Jutro o tej samej godzinie dokończenie zawodów.

Redakcja: Łódź Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130 46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem – 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr – szpaltę poza tekstem – zł 14, w tekście – zł 21. – W numerach niedzielnych i świątecznych – 50 procent drożej

D—09448 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.